

Kurier szczęciński

ŚRODA, 15
GRUDNIA
1965 r.
Wyd. A B



20 lat
Zachodniej Agencji Prasowej

Zachodnia Agencja Prasowa powstała pod koniec 1945 r. z inicjatywy grona dziennikarzy, którzy już w okresie okupacji wydawali tajne biuletyny poświęcone problematyce dzisiejszych Ziemi Zachodnich i Północnych.

Pod koniec 1945 r. ukazywały się tygodniowo dwa biuletyny informacyjne ZAP i jeden publicystyczny. W styczniu 1946 r. wychodzą tygodniowo cztery biuletyny informacyjne, jeden publicystyczny i jeden pt. MATERIAŁY. Od marca 1946 r. serwis ZAP powiększa się o dalsze biuletyny tygodniowe: PRZEGLĄD PRASY NIEMIECKIEJ, PRZEGLĄD PRASY ŚWIATOWEJ w zakresie problematyki niemieckiej i stosunków polsko-niemieckich, BIULETYN ZEGLUGOWO-MORSKI, SERWIS KARTOGRAFICZNY.

Zachodnia Agencja Prasowa od samego początku swego istnienia nawiązała ścisłą współpracę z Ministerstwem Ziemi Odzyskanych, w szczególności z powstałym przy tym ministerstwie Komitetem Propagandy Zagranicznej Ziemi Odzyskanych oraz z Polskim Związkiem Zachodnim.

Przez okres 20 lat Zachodnia Agencja Prasowa swymi codziennymi serwisami prasowymi oraz serwisami pro-

(Dokończenie na str. 2)

Nr 293 (6640)

Rok założenia 1945

Cena 50 gr

Sejm uchwalił plan i budżet na przyszły rok Zmiany w rządzie

WARSZAWA PAP. 14 bm. w wyniku 4-dniowej debaty generalnej Sejm podjął uchwałę o Narodowym Planie Gospodczym na rok 1966 i podstawowych założeniach planu na rok 1967 i uchwalił ustawę budżetową na rok 1966, a następnie zatwierdził sprawozdanie rządu z wykonania planu i budżetu państwa w 1964 r. oraz udzielił rządowi absolutorium za ten okres. W tym samym dniu Sejm uchwalił dwie ustawy — o zmianie prawa o notariacie oraz o ulgach podatkowych dla rzemieślników z tytułu inwestycji.

Izba dokonała wyboru posła prof. Mieczysława KLIMASZEWSKIEGO na zastępcę przewodniczącego Rady Państwa, a pos. Juliana TOKARSKIEGO na członka Rady Państwa. Na stanowisko Ministra Handlu Wewnętrznego Izba powołała Edwarda SZNAJDERA, zaś na stanowisko Ministra Szkolnictwa Wyższego — Henryka JABLONSKIEGO. Dotychczasowy Minister Handlu Wewnętrznego Mieczysław LESZ powołany został na stanowisko ministra — członka rządu i został mianowany I zastępcą przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki.

Wietnam

Gazy trujące przeciw ludności cywilnej

LONDYN — HANOI PAP. W nocy z wtorku na środek partyzantów południowowietnamskich zaatakowali dwa patroli policji na przedmieściach Saigona. Zginęło dwóch policjantów, a 7 odniosło rany.

Amerykańscy „marines” kontynuowali wczoraj akcje pacyfikacyjne na w odległości 570 km na północ od Saigona w prowincji Kuang Tin. Korespondent Reutera pisze, że jest to jedna z najdłuższych operacji na wielką skalę tej jednostki amerykańskiej od momentu kiedy przybyła ona na ziemię wietnamską. Żołnierze amerykańscy — dodaje korespondent — prowadzą 6-dniową zaciętką walkę w tym rejonie. W akcji biorą udział 3 bataliony (około tysiąca żołnierzy).

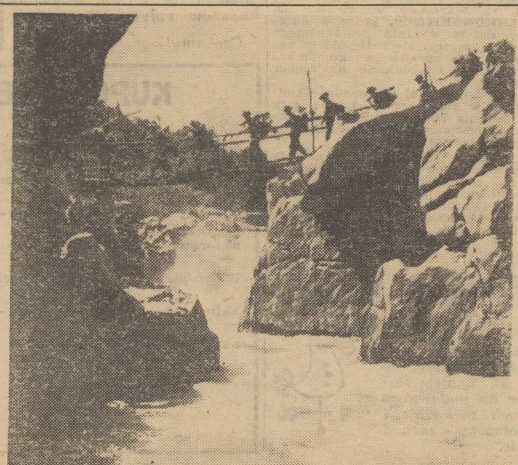
Wietnamska agencja prasowa komunikuje, że agresorzy amerykańscy i marionetkowe wojska saigonskie użyli w dniach 23 i 24 listopada bomb, pocisków i granatów wypełnionych trującymi substancjami chemicznymi przeciwko ludności cywilnej Wietnamu Południowego w rejonie Mo Due w prowincji Kuang-Ngai. W wyniku użycia tych materiałów tysiące osób tego rejonu doznało porażenia dróg oddechowych i częściowej utraty wzroku. Oprócz tego — czytamy w komunikacie — padła duża ilość bydła rogatego, a na wielkich obszarach zniszczono uprawy ryżu.

Oddziały armii wyzwolitej w Południowym Wietnamie odznaczają się niezwykłą ruchliwością, umożliwiającą im taktyczne szachowanie nieprzyjaciela, który choć wyposażony w nowoczesną broń, musi często uznawać wyższość partyzantów na polu walki. Przemitywnie często urządzenia saperkie pomagają partyzantom Wietnamu przekraczać strumienie i forsować rzeki w dżungli.

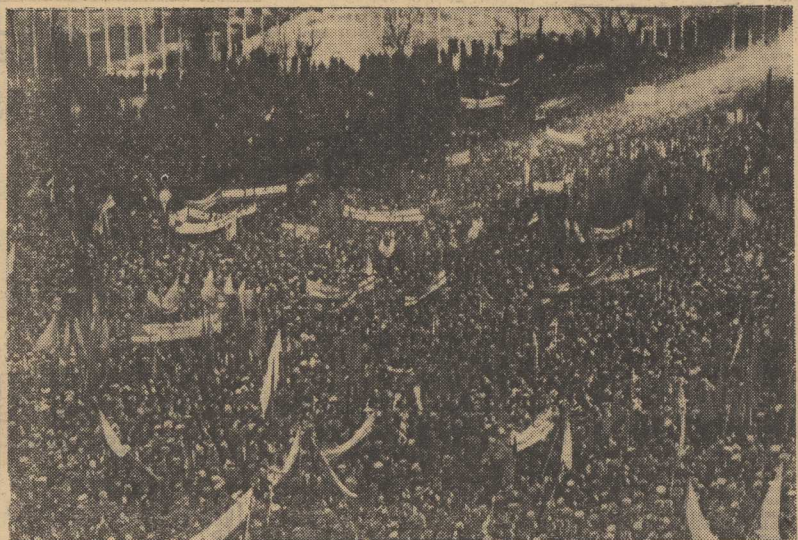
Na zdjęciu: żołnierze Wietnamu przekraczają rzekę w dżungli po prowizorycznym moście z lian i bambusów. CAF

W DYSKUSJI ostatniego dnia obrad wiele miejsca poświęcili posłowie sprawie ordy biskupów polskich do episkopatu niemieckiego, w którym jak to stwierdził pos. PAWEŁ DUBIEL (SD) biskupi polscy odstąpili od poglądów wyrażonych na sesji wyjazdowej episkopatu polskiego we Wrocławiu, usprawiedliwiali się z powrotu Polaków na piastowskie Ziemię Zachodnie i prosili Niemców o przebaczenie. Trzeba, aby biskupi polscy — powiedział poseł — wypowiadający takie poglądy, zda wali sobie sprawę, że naród polski myśli inaczej — uważa, że Niemcy nie mają nam nic do wybaczenia, nie potrzebujemy też ze strony Niemców

(Dokończenie na str. 2)



XVII rocznica Zjednoczenia



15 GRUDNIA 1948 roku na Kongresie Zjednoczeniowym powstała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — powołana do życia jednomyślną uchwałą obradujących poprzedniego dnia zjazdów PPR i PPS. Na zdjęciu: wiec przed gmachem Politechniki Warszawskiej, gdzie odbywał się Kongres Zjednoczeniowy. CAF

Dziś mija termin afrykańskiego ultimatum

LONDYN PAP. W środę o północy mija wyznaczony przez Radę Ministrów Organizacji Jedności Afrykańskiej na sesji w Addis Abebie termin, w którym W. Brytania miała służyć trwającą już kilka tygodni rebelię rodezyjską. Rada zdecydowała, iż jeśli do 15 grudnia rząd Wilsona nie potrafi podporządkować sobie reżimu Smitha, to kraje afrykańskie zerwają stosunki dyplomatyczne z W. Brytanią. Zastosowawszy się do posta-

nowień Rady Ministrów OJA, prezydent Gwiny, Sekou TOURE, oświadczył w środę we wczesnych godzinach rannych w przemówieniu radiowym, że jego kraj zrywa stosunki dyplomatyczne z Londynem. Nieco wcześniej prezydent Tanzanii NYERERE oświadczył w Dar es Salam, że jego kraj również zamierza zerwać stosunki z W. Brytanią. Podobne oświadczenie złożył jeden z członków rządu sundańskiego. Agencje zachodnie piszą, że przedstawiciele państw afrykańskich w ONZ postanowili zbojkotować wystąpienie Wilsona, który ma zabrać głos w Zgromadzeniu Ogólnym w czwartek.

Wilson odlatuje do USA

LONDYN PAP. W środę o godz. 14 czasu warszawskiego odlatuje z Londynu do Nowego Jorku premier W. Brytanii, WILSON. Spotka się on w piątek na jednodniowych rozmowach z prezydentem JOHNSONEM by omówić z nim szereg problemów natury międzynarodowej oraz stosunki między obu krajami.

Zdaniem agencji zachodnich, Wilson i Johnson przedyskutują również ostatnie wydarzenia w kryzysie rodezyjskim. Być może, podjęte zostaną w tej sprawie decyzje o wprowadzeniu embargo na towary maitowe wysłane do Rodezji.

W czwartek Wilson ma wystąpić na forum Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, a także ma nadzieję na wzięcie udziału w wciąż odkładanym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, która ma przedyskutować problem Rodezji.

V Plenum KC PZPR rozpoczyna obrady

WARSZAWA PAP. Dziś rozpoczynają się w Warszawie obrady plenarne Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, poświęcone wężynom zadaniom w dziedzinie rozwoju handlu zagranicznego.

W Berlinie zach. wydano już 365 tys. przepustek

BERLIN PAP. We wtorek 14 bm. w 16 biurach wydawania przepustek dla mieszkańców Berlina zachodniego wydano rekordową ich liczbę — 200 tys. dokumentów. Łącznie na okres Bożego Narodzenia i Nowego Roku wydano już 365 210 przepustek.

Sejm uchwalił plan i budżet

(Dokończenie ze str. 1) ...ono ostatnim w roku bieżącym. W ciągu minionych 6 tygodni — stwierdził Z. Kliszko — Sejm i jego komisje wykonały olbrzymią pracę ustalając kierunki dalszej działalności Rządu w podjętej przez Sejm uchwałach o Narodowym Planie Gospodarczym i uchwalonej ustawie budżetowej na rok 1966.

Nowi ministrowie

Nowy Minister Szkolnictwa Wyższego HENRYK JABŁOŃSKI urodził się 27 grudnia 1909 r. w rodzinie robotniczej. Ukończył studia na Wydziale humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego, uzyskując w 1931 r. tytuł magistra, a w roku 1937 tytuł doktora nauk historycznych.

o ostatnim w roku bieżącym.

o ostatnim w roku bieżącym. W ciągu minionych 6 tygodni — stwierdził Z. Kliszko — Sejm i jego komisje wykonały olbrzymią pracę ustalając kierunki dalszej działalności Rządu w podjętej przez Sejm uchwałach o Narodowym Planie Gospodarczym i uchwalonej ustawie budżetowej na rok 1966.

Od 1931 r. jest członkiem PPS.

Od 1931 r. jest członkiem PPS. W czasie wojny bierze udział w kampanii wrześniowej, a następnie w szeregu Brygady Podhaląskiej walczącej pod Narwikiem. Uczestniczy w polskim ruchu oporu na terenie Francji południowej. Po powrocie do kraju w 1945 r. zostaje członkiem KRN, a następnie jest posłem do Sejmu Ustawodawczego.

Cenimy w Polsce — oświadczył

Cenimy w Polsce — oświadczył pos. Zawieyski — siedzące współżycie z NRD, jak również stanowisko tych odłamów opinii w NRD, które wypowiadają się za współżyciem i przyjaźnią z Polską oraz dążą do przescięcia wrogości postawy wobec naszego narodu.

Nowy Minister Handlu Wewnętrznego EDWARD SZNAJDER

Nowy Minister Handlu Wewnętrznego EDWARD SZNAJDER urodził się 23 października 1926 r. w Krakowie w rodzinie inteligentycznej.

Ostatnim mówcą w debacie budżetowej

Ostatnim mówcą w debacie budżetowej był przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — STEFAN JEDRYCHOWSKI, który ustosunkował się do niektórych problemów poruszonych w dyskusji.

20 lat Zachodniej Agencji Prasowej

(Dokończenie ze str. 1)

biemowymi i specjalnymi wydaniami dobrze służyła doniosłej sprawie integracji społecznej na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski oraz wniosła wielki wkład w zacieśnienie braterskich więzów łączących Polskę Ludową z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Sprawa „Orędzia“ biskupów na łamach prasy zagranicznej

BUDAPESZT, PARYŻ, LONDYN, BONN — PAP. Cała włoska prasa budżetowa porusza sprawę wymiany listów między biskupami polskimi i biskupami niemieckimi. Warszawski korespondent „Nepszabadsag“ w artykule pt. „Oburzenie spowodowane „Orędziem“ biskupów polskich“ relacjonuje głosy w tej sprawie „Trybuny Ludu“, „Życia Warszawy“ i „Słowa Powszechnego“.

Korespondent cytuje obszernie fragmenty niedzielnego artykułu „Trybuny Ludu“, zapatrując je następującym komentarzem: „Budzący osłupienie list biskupów jest dziś głównym tematem rozmów w Polsce. Dyskutuje się go nie tylko w kołach politycznych, ale w innych, szerszych warstwach społeczeństwa.

Otwarcie szcześlińskiego oddziału „Tygodnika Morskiego“

WZORAJ w Szczecińskim Wydawnictwie Prasowym odbyło się otwarcie szcześlińskiego oddziału redakcji „Tygodnika Morskiego“. Kierownikiem oddziału został red. Henryk MAKA.

STATKI NA WEJŚCIU:

- S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO“ — z Danii pod balastem.
- S/S „KOLNO“ — z Danii pod balastem.
- S/S „PSTROWSKI“ — z Danii pod balastem.
- S/S „SOLDEK“ — z Danii pod balastem.
- M/S „ODRA“ — z Anglii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

- M/S „LIWIEC“ — do Rotterdamu via Gdynia z drobnicą.
- S/S „JELCZ“ — do Danii z węgłem.
- S/S „BIELSKO“ — do Danii z węgłem.
- S/S „MALBORK“ — do Danii z węgłem.

W PORCIE:

W BIEŻĄCYM tygodniu przeładunkowo przeprzeważają 30 tys. ton. Wzrost przy nabieżach przebywały 32 statki o łącznym tonażu 66 500 ton.

Komunikat Komendy MO m. st. Warszawy

KOMENDA Milicji Obywatelskiej m. st. Warszawy wzywa ob. „JANKOWSKIEGO“, który w okresie od 23 stycznia do 23 lutego 1958 r. zwracał się listownie w wiadomości do numeru 206-009.

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE duże, okresami mżawka lub deszcz. Temp. do 2 st. Wiatry słabe do umiarkowanych zachodnie i północno-zachodnie.

KUPON PLEBISCYTOWY

Głosuję za przyznaniem „BURSZTYNOWYCH PIERSIENI“

W grupie teatrów dramatycznych

aktorze _____

aktorowi _____

W grupie teatrów muzycznych i rozrywkowych

aktorze _____

aktorowi _____

Nazwisko i imię _____

adres _____

Polityczne oblicze międzynarodowego ruchu studenckiego

Niewątpliwie odbiciem w studenckim świecie „zimnej wojny” był rozłam ruchu studenckiego w 1950 na tzw. Międzynarodowe Konferencje Studenckie (COSEC) i Międzynarodowy Związek Studentów (MZS). MZS przyjął zasadę zaangażowania i ruchu studenckiego we wszystkie aktualne sprawy współczesnego świata i powiązania działalności studentów z problemami społeczeństwa. Jaskrawym przeciwieństwem była ta postawa przyjęta przez COSEC. Sławetne hasło: „Student as such” (student jako taki) wprowadzone do statutu brytyjskiego związku studentów — było wyrazem izolowania młodzieży akademickiej od tych zagadnień, odcinania od postępowych prądów społecznych.

PO VII KONGRESIE w Leiningradzie (1962) oraz po sesji Komitetu Wykonawczego w Budapeszcie (1964) — MZS skupia obecnie 78 organizacji członkowskich, z których 22 reprezentują organizacje studenckie krajów Ameryki Łacińskiej, 26 — związki studentów afrykańskich, 18 związków — Bliski i Daleki Wschód oraz 12 związków — Europę. Są to organizacje o różnych tendencjach politycznych i różnym charakterze działalności, zrzeszające łącznie ponad 5,5 mln studentów. Szczególna konsolidacja sił MZS, wzrost jego wpływu

na forum studenckim — dają się zauważyć w Afryce, Ameryce Łacińskiej i Azji.

Sytuacja MZS w Afryce przedstawia się tak, że poza sferą jego oddziaływania na tym kontynencie pozostają tylko Unia Północno-Afrykańska. Oczekuje się, że w najbliższym czasie do MZS wstąpią związki studenckie Surinamu i Północnej Rodacji. Motywy ruchu studenckiego w Afryce odgrywa istotną rolę w walce o polityczny i społeczny postęp swoich narodów. W Ameryce Łacińskiej jedynie Urugwaj, Paragwaj i Costa Rica nie należą do MZS. Natomiast pozostałe związki tego kontynentu organizują pod auspicjami MZS m. in. seminaria w sprawie reform i demokratyzacji nauczania, akcje walki z analfabetyzmem itd. Umocniona jest również pozycja MZS w Azji. W Europie od lat utrzymuje się zasadniczy podział światowego ruchu studenckiego. Opozycyjni centrali tego ruchu, wspomniany już COSEC, będący po swej XI Międzynarodowej Konferencji Studenckiej w Christchurch (Nowa Zelandia) kierowana jest przez tzw. grupę wiodącą, w skład której wchodzi związek studencki krajów anglosaskich (Wielka Brytania, Szkocja, Irlandia, Stany Zjednoczone i Kanada), krajów skandynawskich oraz Szwajcarii, NRF, Holandii i Austrii. Stałymi stronnikami owej grupy liderów są organizacje studenckie Malty, Malajów, Południowej Korei i Południowego Wietnamu. (Japonia, jako jeden z najstarszych członków wchodzi w skład sekretariatu MZS). Wspomniana wiodąca grupa organizacji studenckich uchyla się od jakiegokolwiek współpracy z MZS i jest zdecydowanie wroga wobec organów organizacji studenckich w krajach socjalistycznych.

Należy jednak stwierdzić, że grupa ta reprezentująca przeważnie czołowe kraje kapitalistyczne coraz częściej znajduje się w izolacji, nie uzyskując poparcia wielu związków studenckich. Dowodem tego są wydarzenia X Międzynarodowej Konferencji Studenckiej w Quebecu w Kanadzie, gdzie 27 związków opuściło obrady, stwierdzając, że rezolucje konferencji nie będą ich wiązały. Bezpośrednim powodem było pozbawienie Związku Studen-

ckiego Puerto Rico statusu delegata, co oznaczało w praktyce nie uznanie reprezentatywności tej organizacji, biorącej w swym kraju aktywny udział w walce o wyzwolenie narodu i uzyskanie niepodległości. Wśród owych 27 związków były prawie wszystkie organizacje Ameryki Łacińskiej, Francji, Jugosławii, Włoch, Indonezji. Stanowią one dzisiaj grupę mniejszości w łonie COSEC.

(mc)



W USA przed wizytą kanclerza Erharda

W ZWIĄZKU z zapowiedzianą na 19 grudnia br. wizytą kanclerza Erharda w Waszyngtonie, düsseldorfski „Handelsblatt” zamieścił korespondencję swego nowojorskiego przedstawiciela, w której znalazło się sporo akcentów podkreślających dużą rezerwę z jaką amerykańska opinia publiczna ustosunkowuje się do tej wizyty. Przyczyniły też rezerwy — podkreśla korespondent — doszukiwać należy się przede wszystkim w upartym żądaniu Bonn przyznania NRF prawa posiadania broni atomowej oraz w zdecydowanym przeciwstawianiu się uznania granicy na Odrze i Nysie.

„Trzeba stwierdzić z całą otwartością — czytamy w tej relacji — że wbranianie się Niemiec zachodnich przed oficjalnym zrezygnowaniem z dawnych obszarów wschodnich jest jednym z powodów za niepokojenia, jakie nurtuje amerykańską opinię publiczną. O ile rząd St. Zjednoczonych wykazuje pewną łagodną zrozumienie dla zachodniemieckiego punktu widzenia na tę sprawę, o tyle dzienniki tutaj piszą zupełnie otwarcie, że rozszerzenia do utraconych ziem nie posiadają dziś żadnego znaczenia”.

Spór dzienników wymieniony został „New York Times”, który w jednym z artykułów na temat spraw niemieckich wskazał na niebezpieczeństwo odradzającego się w Niemczech zachodnich nacjonalizmu, a doktrynę Hallstei-

na nazwał wprost „nieszczęśliwym”.

W debacie na temat bliskiej wizyty Erharda w Waszyngtonie głos zabierają nawet amerykańskie pisma literackie — informuje „Handelsblatt”. W czasopiśmie „Salmagundi” prof. Kirchheimer z uniwersytetu Columbia zamieścił „ostro sformułowany” artykuł stwierdzający, że „zjednoczenie obu państw niemieckich, jeśli w ogóle do niego dojdzie, może na stać jedynie w wypadku uznania Niemieckiej Republiki Demokratycznej przez NRF”.

„Również w innych publikacjach — pisze korespondent — odzwierciedla się obawa przed „zachodniemieckim rewizjonizmem oraz niepokój, że silna, w dodatku dysponująca moce broni atomową Republika Federalna, mogłaby St. Zjednoczone wplatać w wojnę o ziemię na Wschodzie”.

Zwracając uwagę na chłodną atmosferę, z jaką kanclerz Erhard spotkać się może w USA, korespondent „Handelsblatt” pisze: „Propaganda zachodniemiecka, jaką prowadzi się tu przed każdą wizytą kanclerza, przyjmowana jest z coraz mniejszą uwagą. Podobnie i przygotowania dyplomatyczne. Obecna kampania zachodniemiecka stara się podkreślić, że Republika Federalna jest wiernym żołnierzem cywilnym St. Zjednoczonych, natomiast de Gaulle nie zasługuję na zaufanie, ba, ustosunkowany jest nawet wrogą. Z takie go stanowiska sprawy mają Amerykanie wyciągnąć wnioski, że Republika Federalnej za jej stosunek do USA należy się jakaś nagroda. Na to można odpowiedzieć, że nawet prezydent Johnson nie myśli tak naiwnie (...) Drugim akcentem tej kampanii jest groźba, że jeśli obecnie nie włożą się NRF „właściwego smoczka do ust” — to zaistnieje obawa spotęgowania się nacjonalizmu w Niemczech zachodnich”.

Korespondencja z Nowego Jorku kończy się stwierdzeniem, że amerykańskie koła rządowe, w oparciu o posiadane własne informacje, „powątpiewają w to, aby społeczeństwo w swej masie burliwie domagało się posiadania broni atomowej”. Z amerykańskiego punktu widzenia dążenie Niemiec zachodnich do posiadania broni atomowej jest „punktem za interesowania wyłącznie polityków zachodniemieckich”.

L. J. (ZAP)

Obywatele współczesnego świata już od najmłodszych lat zapoznawani są z problemami żywymi dorosłych. Podczas tegorocznego sezonu przedświątecznego sklepy z zabawkami w niektórych krajach Zachodniej Europy zaleane zostały znakomicie wykonanymi modelami nowoczesnych czołgów, pistoletów maszynowych i innego sprzętu wojennego. Spowodowało to fale protestów prasy liberalnej, która występuje ostro przeciw demoralizującemu wpływowi tego rodzaju zabawek dla dzieci.

Na zdjęciu: jeszcze jeden model dziecięcej zabawki lanowanej przez niektórych zachodnich producentów. Jest to młotka, której pierwotnym wzorem jest gilotyna z czasów Rewolucji Francuskiej.

W stolicy NRD został przed kilku dniami otwarty tradycyjny kermasz przedświąteczny. Oprócz stoisk i pawilonów z upominkami na kiermaszu znajduje się oryginalna iluminacja, której głównym elementem jest karuzela świetlna (na zdjęciu).

CAF

Dalekopis przyjaźni

NOWE PISMA

Od stycznia przyszłego roku zacznie się ukazywać w Bułgarii nowe pisma. Pierwszym z nich będzie „Polityczna Proszeta”, przeznaczone dla aktywistów partyjnych, lektorów, wykładowców itp. Drugim jest już ukazujący się od niedawna młodzieżowy periodyk „Puls”, poświęcony zagadnieniom literatury i sztuki. Jest to nowa wersja ukazującego się dotychczas co dwa tygodnie niedzielnego dodatku do dziennika „Narodna Mla Dez”. Pismo będzie publikować m. in. debuty pisarskie i poetyckie, artykuły młodych krytyków oraz szeroki wachlarz informacji krajowej i zagranicznej na tematy związane z kulturą i sztuką.

82 TYSIĄCE STUDENTÓW

Bułgaria należy do produjących w świecie krajów pod względem ilości studentów na 10 tys. mieszkańców, których tu wypada 100. Obecnie w Bułgarii czynnych jest 26 wyższych uczelni, podczas gdy dla porównania w 1939 roku było ich tylko 5 z 9 800 studentami, 25 tys. studentów, tj. 30 proc. pobierających naukę na studiach dziennych, otrzymujące stypendia państwa w i fundowane przez zakłady pracy w wysokości 25—30 lewów (600—600 zł). W bułgarskich wyższych uczelniach studiuje ponadto 1 864 studentów zagranicznych z 80 krajów świata.

TARGI W PŁOWDIEWIE KAZDEGO ROKU

Rząd bułgarski postanowił że międzyznarodowe targi w Płowdiewie będą, począwszy od 1966 roku, odbywać się każdego roku, a nie jak dotychczas co dwa lata. Obradująca w Sofii komisja rządowa ds. tych targów postanowiła zaakceptować budowę dwóch wielkich pawilonów bułgarskich i nowych pawilonów zagranicznych wystawców. Omówiono też problem budowy nowoczesnego hotelu „Marica”, położonego w pobliżu targów w Płowdiewie. (CET)

ze świata

„OMEGA”

W Północnej Norwegii trwają prace przygotowawcze do budowy amerykańskiego systemu nawigacyjnego. System, którego koszty ocenia się na 40 mln koron, będzie zawierał wiele urządzeń, w tym stację z anteną o długości 3,5 km i wysokości 600—800 m.

NOWA PRAWICOWA ORGANIZACJA W USA

W stanie New Jersey i innych okragach USA czynna jest nowa paramilitarna ultrapravicowa organizacja. Ustalono, że bierze w niej udział wiele setek żołnierzy Gwardii Narodowej, że w jej tajnych rezerwach przechowuje się dużą ilość broni i amunicji.

SPADEK PRODUKCJI PSZENICZY W AUSTRALII

Z Melbourne donoszą, że w roku bieżącym znacznie zmniejszyła się w Australii produkcja pszenicy i odpowiednio zmalał jej eksport.

Order Bundesrepublik dla Głównego Rabina Danii

PRASA duńska z oburzeniem pisała o przyznaniu o tym ważniejsze o przyjęciu przez Głównego Rabina Danii — dr Marcusa Melchiora orderu NRF „Verdienst Orden der Bundesrepublik Deutschland”. Order Głównemu Rabinowi wręczył osobiście prezydent NRF — Heinrich Luebbe.

Dr Marcus Melchior oświadczył po powrocie z NRF dziennikarom, że pisma „Politiken”, ze „szczególnie zbrodniarze wojenni powinni oczywiście być ukarani, ale nie można obciążać całego narodu i całego nowego pokolenia historyczną nienawiścią”.

Oczwieszczenie wypowiedzi Głównego Rabina Danii uważa się za niezwykle ważne za co otrzymał na wysokie odznaczenie Bundesrepublik. Aby jednak nie było nieporozumienia niezależny dziennik duński „Information” pisze:

„Przyjmując ten order i wygłaszając przytoczoną sentencję, rabin Melchior stanął w szeregu tych, którzy pozytywnie oceniają rządzdy dzisiejszych Niemiec zachodnich. Ale czy to demokratyczne Niemcy przyznały Melchiorowi odznaczenie? Czy jest to nowe pokolenie? Czyżby pan Melchior nie zdawał sobie sprawy z tego, kto całkowicie dominuje w dzisiejszym aparacie państwowym, od którego otrzymał order? Nie ulega wątpliwości, że dawni czolowi naziszi najgorzszego autoramentu liczenie obsadzają eksponowane stanowiska w Republice Federalnej”.

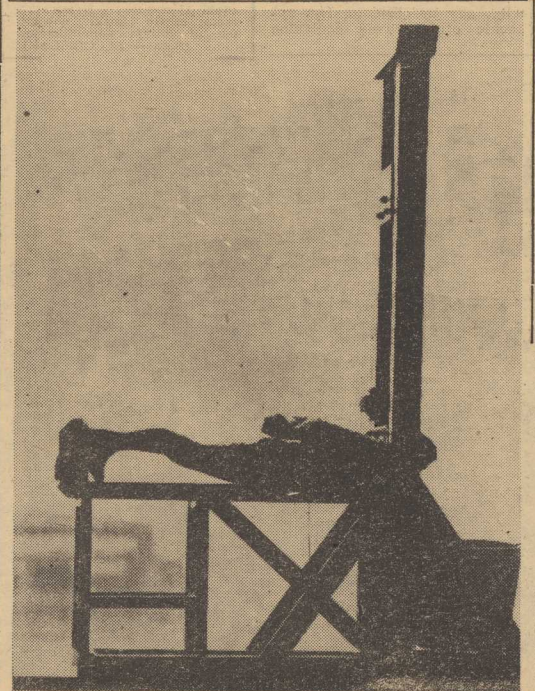
Autor artykułu w „Information” — Bruno Wechselsmann przy okazji przypomniał sylwetkę samego Luebkego, pisząc, że chociaż siedział on w 194 r. 6 miesięcy w więzieniu, jednak nie za działalność polityczną, lecz za sprzeniewierzenie 5 000 marek. Luebbe był jednak później wicedyrektorem firmy, która budowała wyrzutnie rakietowe dla pocisków „V” w Peenemuende oraz podziemną fabrykę samolotów koło Barnsburga, przy czym osobiście zażądał przydzielenia do prac 2 000 więźniów z obozu w Buchenwaldzie.

Wechselsmann dźwił się, że tak „nieświadoma” osoba jak dr Melchior zajmuje tak wysokie stanowisko i gratuluje Melchiorowi „towarzystwa”, w którym się znalazł, przypominając, że przed rokiem taki sam order z rąk Luebkego otrzymał prof. Bolke Freilich von Richthofen, naukowy doradca rządu bońskiego, jeden z przywódców „Ziomkostwa Słazaków”. Akcja Odra — Nysa”, autor wielu rozpraw i antysemickich pseudonaukowych dzieł.

(k)

Na wypadek wojny...

zgodnie z „nadzwyczajnymi ustawami”, począwszy od 1 stycznia 1966 r. każda rodzina w Niemczech zachodnich powinna przechowywać w domu zapasy żywności na 14 dni. Na wypadek wojny...



K

Trojzebem

Przed kilkoma dniami informowaliśmy na łamach „Kuriera” o wynikach wspólnego działania Milicji Obywatelskiej i Ochotniczej Rezerwy Obywatelskiej w zwalczaniu wszystkich przejawów chuliganstwa w naszym mieście. Działania te okazały się jak najbardziej na czasie, bowiem plaga chuliganstwa zaczęła ostatnio przerażać „ramy przywrotności”. Od kilku już tygodni mieszczanie MO-ORMO-owskie patrolują strzegąc ze skutkiem spokoju i porządku publicznego na ulicach naszego miasta.

Pospółali się areszty i wyroki sądowe w przyspieszonym

trybie, posypały się orzeczenia kolegiów karno-administracyjnych i w ślad za nimi wysokie grzywny. Na chuliganów uszelkiej mści przysła wreszcie za godziną. Zła tym bardziej, że w przeciwnieństwie do lat ubiegłych, obecnie walka z chuliganstwem została wyzwolona z wszelkiej akcyjności, stała się systemem, stała codzienną metodą społeczeństwa z organami milicji. Udoskonalone też zostały metody tej walki. Dzięki powstaniu mieszanych patroli urosło niepomniernie autorytet ormawców. Zostali oni ponadto wyposażeni w skuteczne

środkii walki z chuliganami. Oczywiście nie można mówić, że z ulic naszego miasta chuliganstwo znikło bezpowrotnie. Jego przejawów jest jeszcze wiele. I będzie go jeszcze wiele, jeżeli nie będzie aktywnego współdziałania i zaangażo-

nistracyjnego przymusu będą zawsze zawodzić.

Tymczasem z tym zaangażowaniem społeczeństwa bywa jeszcze różnie. Wiadomo już też raz na pewno, że niezbędne rozprzestrzenienie się chuliganstwa wśród młodocianych, że w rejonach przyszłolich gromadzą się najcięższe skupiska młodocianych chuliganów. Praktyka jednak wykazuje, że organizacje powołane do rozwiązywania problemów wychowawczych młodzieży — a więc komitety rodzicielskie szkół, organizacje młodzieżowe i organa administracji szkolnej — przechodzą obojętnie wobec tych zjawisk. Kiedyś bardzo dobrze zdawała egzamin praktyka „trójek”, nie wiadomo dlaczego dziś zaniechanych?

Trzeba też bardziej konsekwentnego zaangażowania samych rodziców. Wielu zatrzy-

many przez patroli młodych chuliganów jest doprowadzonych do domów rodzicielskich. Reakcja rodziców jest jednak różna. Jedni dziękują patrolom i rzeczywiście zajmują się bar dziej serio swoimi dziećmi. Ale są i tacy rodzice, którzy wyskakują „z buzią” na przedstawicieli MO i ORMO. W takich przypadkach — jak to słusznie podkreślał w swoim wystąpieniu prokurator J. Kolarz — istnieje podstawa prawna, aby takich rodziców stawić pod pretekstem kolegiów i wymierzać im wysokie grzywny. Ostatecz nie za właściwe wychowanie dzieci są przede wszystkim odpowiedzialni rodzice.

Chuliganom uszelkiej mści nie wolno ani na chwilę pobrać. Jest to jedyna gwarancja, że na ulicach naszego miasta zapanuje wreszcie spokój.

NEPTUN

Nie pobleżać!

wania całego społeczeństwa na rzecz tej potrzebnej nam wszystkim Kampanii. Tak się już bowiem w życiu składa, że bez działania szerokim frontem społecznym same środki admi-

Kurier kulturalny

Występy teatrów...

...warszawskich mamy już poza sobą. Było to niemiernie wydarzenie w życiu kulturalnym Szczecina. Te znakomite teatry: Narodowy i Współczesny zaprezentowały naszej publiczności dwa spektakle: „St. Mroźka „Tango” i St. Witkiewicza „Kurka wodna”. Nie był to chyba przypadek, że właśnie te sztuki wystawiono w naszym mieście. Choć pochodzą z różnych epok historycznych, łączą je wiele wspólnych cech. Jedną z nich, może nie najważniejszą, ale na pewno pozostałą, nie bez znaczenia dla twórczości Witkacego, a Mroźka w szczególności jest fakt, że obaj wywstali w środowisku Krakowa, w mieście, w którym do dziś można spotkać żywą tradycję czasów Międzywojnia i Zielonego Balonika. Kraków jest jednocześnie ośrodkiem, gdzie najbardziej jasno przejawiały się prądy egzysten cjalizmu w Polsce. Tu powstały pierwsze „nawet”, tu narodził się jeden z najbardziej awangardowych teatrów Kantora. To ścieranie się tradycji z nowoczesnością nigdzie nie występuje tak ostro, jak w Krakowie.

Modelowy przykład rodziny, przed stawiony w „Tangu” St. Mroźka, poniekąd wyraża z atmosfery miasta, w którym żył autor, posiada jednak cechy charakterystyczne dla rodzin i społeczeństw, nie tylko w Polsce. Stąd też cechy ogólnoludzkie, wyrosłe z klimatu narodowego.

W Rumunii...

...w ramach wymiany kulturalnej przebywał aktor scen szcześcińskich, Janusz Marzec.

Ciekawe propozycje

PTTK opracowało już wyjątkowo bogaty i wszechstronny program wyjazdów zagranicznych w przyszłym roku. Będzie więc odpowiadał zainteresowaniu turystów przyzwyczajonych do forsownych wędrowek, sphywów, rajdów kolarskich i motorowych, ale znajdują też coś dla siebie amatorzy wypoczynku i plaży.

I tak do siedmiu krajów socjalistycznych pojadą tu ryśki kwalifikowani. Np. piechurzy mają pokonać trasę uzdłuż Dunaju po Bułgarii, lub przez Czeski Raj do Pragi, wzdłuż Bałatonu, czy też Salskiej Szwajcarii. Kajakarze wezmą udział w sphywach od Bratysławy do Budapesztu, od Nowego Sadu do Belgradu i dalej przez Zełazne Wrota do Łomii w Bułgarii.

Dla zwolenników turystyki wypoczynkowej PTTK przygotowuje nowy ośrodek w Bułgarii w miejscowości Kameczia położonej 30 km na południe od Warszawy.

— Ktore z ogiędanych przedstawień uważa pan za godne uwagi? — W sumie obejrzałem czternastie spektakli. Za najciekawsze uznałbym: „Troilus i Kresyda” W. Szekspira oraz B. Brechta „Operę za 3 grosze”. „Troilus i Kresyda” wystawione zostały wbrew tradycji, w konwencji komediowej, co nadało przedstawieniu ostrości, podkreślając jego aktualność. Przedstawienie to zostało nagrodzone na Festiwalu Teatru Narodów w Paryżu. Szokującym widowiskiem, była „Opera za 3 grosze”, wystawiona całkowicie w inscenizacji współczesnej, z wprowadzeniem muzyki jazzowej, przy akompaniamencie, której śpiewane były songi.

Co zwróciło szczególną uwagę w teatrach rumuńskich?

— Chciałbym podkreślić tu dwie sprawy. Jedną to aktorstwo. Zaskakiwała wprost dyscyplina, z jaką aktorzy grali swoje role, poczynać od głównych postaci, a kończyć na najmniejszych epizodach. Poza tym doskonała dykcja. No i publiczność — żywciawa, serdeczna, żywo nagradzająca aktorów oklaskami, po każdym przedstawieniu.

A co z ciekawostek życia teatralnego?

— Przed wszystkim to stereofonizacja sale teatralne i fakt, że przedstawienia w wielu teatrach zaczynają się o goda. W rano, a wieczorne spektakle kończą się daleko po północy.

Czwartkowe spotkanie...

...z Janem Gerhardem było szcze gólnie. Wpłynął na to fakt, że brali w nim udział m. in. byli twórcy z lat II wojny, z lat II wojny światowej. Członkowie 19 i 29 zgrupowania piechoty polskiej i Armii Francuskiej.

Znany pisarz i publicysta, redaktor naczelną tygodnika „Forum”, autor: „Enny w Bieszczadach”, „Czas generała”, „Zoolityka” i in. nych powieści, podzielił się z zebranymi uwagami o swojej twórczości. W wypowiedzi podkreślił, że to co napisał i to co pisze, wypływa bezpośrednio z przeżytych przez niego wydarzeń w czasie II wojny i całego ogromnego doświadczenia publicysty w minionym dwudziestoleciu. Stąd ogromna aktualność podejmowanych problemów. (No-EI)

IV Plenum KC PZPR Plan bliżej życia

Podobnie jak inne gależie gospodarki morskiej, tak i rybołówstwo poszukuje swojego miejsca w nowym systemie planowania i zarządzania, oczywiście w granicach nakreślonych uchwałami IV Plenum KC PZPR. Tak jak we wszystkich przedsiębiorstwach Szczecina i w „Gryfa” toczyła się dyskusja nad sprecyzowaniem postulatów i wniosków załogi oraz aktywność sporadczego i partyjnego. Ukoronowaniem tej dyskusji było posiedzenie KSR, na której nakreślono generalne kierunki zmian metod planowania i zarządzania w branży rybackiej, uwzględniając wszystkie elementy specyfiki tej gależi gospodarki morskiej.

Trudno byłoby omawiać szczegółowo wszystkie postulaty i wnioski, zatrzymamy się jedynie nad tymi, które są specyficzne właśnie dla rybołówstwa.

Na czoło wysuwa się tu niewątpliwie postulat zmiany systemu planowania w rybołówstwie. Dotychczasowa praktyka — jak twierdzi załoga „Gryfa” — wykazała, że system planowania rocznego nie zdaje egzaminu. Ze względu na wiele czynników, rzutuających na wyniki rybołówstwa, takich jak warunki hydrometeorologiczne i układy biologiczne ryb w poszczególnych latach i na poszczególnych łowiskach, nawet planowanie dwuletnie nie stanowi dostatecznego okresu porównawczego. Wprawdzie nowoczesna, uprzemysłowiona flota łagodzi działanie czynników nie zależnych od człowieka, ale nie usuwa ich zupełnie. Stąd w różnych latach liczba dni sztoronowych w sposób wyraźny różni się od ilości odłowionej ryby, stąd cyklicznie co dwa lata występują tzw. „kleśki śledzikowe”, które właściwie przewracają cały system ustalonych wskaźników planu.

Załoga „Gryfa” proponuje więc, aby przedsiębiorstwa rybackie otrzymywały centralne

wskaźniki tylko do planu 5-letniego. Zjednoczenie miałoby na tomiast uprawnienie ustalania elastycznych planów rocznych i ich korekty w uzasadnionych wypadkach. Należałoby również rozliczać przedsiębiorstwa rybackie z wykonania zadań planowych w skali 5-letniej, a nie w skali roku.

Również w sprawie mierników produkcji załoga „Gryfa” wysuwa swoje propozycje, stwierdzając, że dotychczasowy miernik, jakim jest wartość produkcji towarowej według cen zbytu nie odzwierciedla

W najruchliwszym punkcie

NAJRUCHLIWSZYMI punktem Szczecina jest obecnie skrzyżowanie ul. Wielkiej z Al. Niepodległości. Daje się to szczególnie dostrzec we znaki kierowcom i tramwajarzom; częste „korki” poważnie utrudniają komunikację. (Foto — St. CIESLAK)



Jest rzeczą oczywistą, że resort Żegluga i ZGR dopiero po otrzymaniu propozycji ze wszystkich przedsiębiorstw będą mogły ustosunkować się do postulatów dotyczących zmian metod planowania i zarządzania branżą rybacką, dyskusje łączące się w gospodarce morskiej dowodzą jednak, że załogi z pełną świadomością powagi sytuacji podeszły do problemu realizacji uchwały IV Plenum KC.

A. KILNAR

K

Po raz pierwszy w dziejach

Maszyna „sama” czyta

Po raz pierwszy w świecie maszyna elektroniczna nauczyła się „sama” odróżniać obrazy. Stało się to w Instytucie Automatyki i Telemechaniki w Moskwie.

Słowo „sama” znaczy tutaj, że maszyna rozpoznawała litery pisane i drukowane, cyfry oraz znaki topograficzne bez wstępnego przeszkolenia uczelników, rzecz jasna, ludzie wyposażyli ją w odpowiedni program.

Na świecie istnieje już sporo gro madka maszyn cybernetycznych, które z dużą dokładnością odczytu ją pismo drukowane i ręczne. Jednakże wszystkie te maszyny trzeba było najpierw „uczyć”, to jest pokazywać im rozmaite wzory liter lub cyfr i informować jednocześnie specjalnym kodem, czy jest to „A”, czy też „B”, czy na przykład „8”. Po pewnym czasie maszyna taka potrafi odróżnić wszystkie inne wzorunki znaków graficznych danych liter lub cyfr, na przykład rozpoznaje „p” bez względu na długość kreski pionowej i wielkość bieżuska.

W eksperymencie przeprowadzonym w instytucie moskiewskim przez zespół prof. Marka Aizermana pokazano maszynie w przypadku kolejności wielkiej litery cyfr, od zera do 9, napisanych różnym charakterem pisma. Nie informowano, wszystkie te litery, jakie to są cyfry. Mimo to maszyna dzięki odpowiedniemu programowi analitycznemu „dostrzegła”, iż znaki można klasyfikować według ich kształtów i zaczęła dzielić je na „kategorie” tak samo, jakby to zrobił człowiek. Każda kategoria obejmowała różne znaki graficzne jednej litery lub cyfr. Później maszyna nauczyła się w podobny sposób odróżniać znaki topograficzne.

Co napisane pojęcie cech, po których obrazy te można odróżniać (takich jak przecięcie się dwóch kresek, kółko, kreska itp.). Oczywiście, maszyna nie nazwała tych cech tak, jak by je nazwał człowiek, niemniej oznaczała je specjalnym kodem.

Co widziano z kabiny „Gemini”?

Ponad Ziemią, na wysokości 70-80 km, rozciąga się warstwa świecącego powietrza o grubości ok. 15 kilometrów. Fotografie wykonane przez astronautę Coopera wykazują, że ta warstwa świecąca kończy się dość nagle w górę, natomiast jej dolny jest rozmyty. Na zdjęciach tych widać było także odległe blaski przy horyzoncie.

Świecenie powietrza pochodzi — jak sądzą uczeni — od molekuł i atomów wzbudzonych do wyższych stanów energetycznych przez promieniowanie kosmiczne i słoneczne.

Na innych fotografiach wyraźnie można było dostrzec światło zodiakalne, zwiastujące rzadko obserwowane z powierzchni Ziemi i to przeważnie tylko w strefie tropikalnej.

Rozgwiadzy, na pomoc!

Rozgwiadzy, zwierzęta morskie o promieniowej symetrii ciała, nie wydadzą żadnych słyszalnych dźwięków, jednakże w razie potrzeby po krótkim porozumieniu się między sobą na odległość. Odkryli to naukowcy z Instytutu Oceanologii przy AN ZSRR.

Do wielkiego akwarium, w którym znajdowały się rozgwiadzy, wpuszczono kraba, nie gardzącego tymi zwierzętami. Krab napadł na jedną z rozgwiadzy, odgrzył jej dwie ramiona. Wówczas ciało nieco nieoczekiwanie, na jakiś sygnał pozostałe rozgwiadzy zaczęły gromadzić się w jednym miejscu, przy czym większe zwierzę zaskoczyło mniejsze, chroniąc je przed straszliwym kleszczami. Uczelnicy kontynuują doświadczenia, aby odkryć, jaka jest natura „języka” rozgwiadzy.

Biegun zimna we Wrocławiu

Wbrew ocenom meteorologów, najzimniej w Polsce jest nie w okolicach Suwałk, lecz we... Wrocławiu. Absolutny rekord zimna w tym mieście w Katedrze Teorii Ciała Stałego i Niskich Temperatur Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie w skomplikowanej aparaturze wytworzona jest temperatura zbliżona do zero, zera bezwzględnego, czyli minus 273 st. C. Badania różnych tworzyw i metali w niskich temperaturach mają ogromne znaczenie praktyczne, stwierdzony np. spadek oporu elektrycznego przewodników w temperaturach bliskich zero może służyć do nowych rozwiązań transformatorów.

1985: ile energii dla świata?

Jak się oblicza, światowe zapotrzebowanie na energię pierwotną wyniesie za 20 lat, w przeliczeniu na węgiel kamienny, 12 mld ton. Taki poziom osiągnie zużycie energii przy przeciętnym wzroście o 4 proc. rocznie.

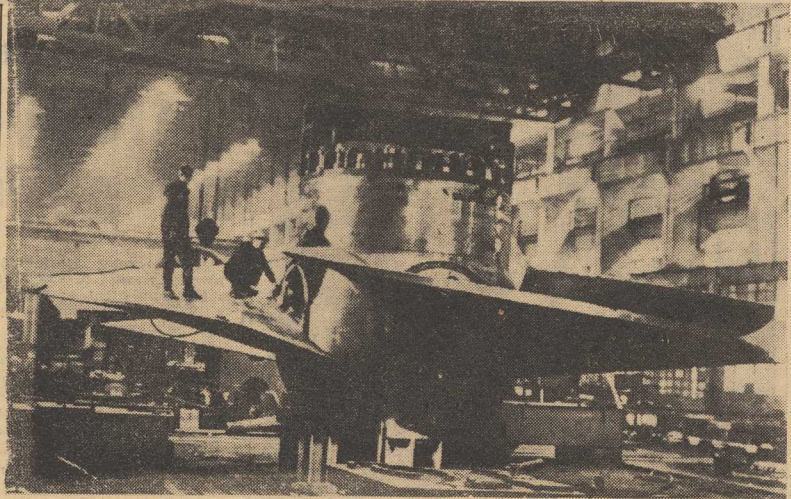
Jednakże, chociaż wydobycie węgla zwiększy się, jego udział w bilansie energetycznym zmniejszy, a wzrost zapotrzebowania pokrywany będzie w coraz większym stopniu przez ropę naftową i gaz ziemny. Zbędane zasoby ropy naftowej były przed 20 laty dwudziestokrotnie większe niż roczne zapotrzebowanie, a obecnie przekraczają je 33 razy. Przyпуска się, że ogólne za

soby tego paliwa są 10-krotnie większe od zasobów już poznanych.

Światowe zużycie gazu ziemnego wzrosło do roku 1985, w przeliczeniu na węgiel kamienny, do 0,5 mld ton (w roku 1962 wyniosło 0,27 mld ton). W samych Stanach Zjednoczonych przewiduje się do tego czasu podwojenie zużycia gazu w porównaniu z rokiem 1962; w przeliczeniu na węgiel kamienny wyniesie ono 1,1 mld ton.

A oto porównanie przewidywane go zużycia energii pierwotnej w poszczególnych rejonach świata (w mld ton w przeliczeniu na węgiel kamienny):

	1962	1970	1985	2000
USA i Kanada	1,85	2,98	2,98	4,28
kraje Europy zachodniej	0,91	1,19	1,63	2,17
ZSRR i kraje Europy wschodniej	1,01	1,44	2,34	3,59
socialistyczne kraje Azji	0,41	0,99	2,28	4,05
Japonia, Tajwan i Korea Południowa	0,15	0,27	0,52	0,88
India, Pakistan, kraje południowo-wschodniej Azji i Środkowego Wschodu	0,15	0,21	0,41	0,72
kraje Ameryki Łacińskiej	0,16	0,26	0,55	1,04
Australia	0,05	0,08	0,14	0,23
Afryka	0,06	0,11	0,19	0,30
razem na świecie	4,56	6,63	11,00	17,28



Ale śruba!

Jedną z największych na świecie turbin wodnych o nastawialnych łopatkach wirnika jest turbina zbudowana w fabryce leningradzkiej dla Elektrowni Wodnej w Saratowie. Średnica wirnika wynosi 10,3 m. Turbiny tego typu stosuje się szczególnie na rzekach równinnych, gdzie nie ma potrzeby budowania wysokich zapór.

Na zdjęciu: wirnik turbiny dla elektrowni saratowskiej na Woldze, wykonanej przedterminowo — na czesć XXII Zjazdu KPZR — przez załogę Zakładów Metalurgicznych w Leningradzie.

PIERRE CAILLET



(Tłumaczył: W. Kowalik) (22)

Wszystko odbyło się tak, jak zwykle: znaleziono szybko dwóch świadków, złożyli podpisy, testament zarejestrowano. Tekst testamentu był bardzo krótki. Bronstein Junior nie czytał go zbyt dokładnie i nie zapamiętał nazwiska spadkobiercy. Oczywiście panu Bronsteinowi jest przykro, bardzo przykro! Skontaktowałem się z Bronsteinem — Seniorem. Skoro Eleonora i Morgan nie byli małżeństwem, testament jest także do przyjęcia wówczas, gdyby Bronstein odkrył powiązanie między Eleonorą a jejonym dobrym klientem Morganiem. Tylko, że sprawa jest bardzo skomplikowana: majątek Morgana jest ogromny. Podarował on Eleonorze 800 tysięcy dolarów w akcjach, które zostały złożone u Bronsteina. Mogła ona jednak rozporządzić od razu tylko odsetkami od kapitału. Stanowiło to ogromną sumę! Swoim kapitałem zawartym w akcjach będzie mogła rozporządzać dopiero wówczas, gdy procenty osiągną wysokość nominalnej wartości akcji.

Morgan świetnie zorganizował tę całą kombinację, po nieważ wykup akcji rozciąga się na 15 lat. Co roku więc, Eleonora wchodzi w posiadanie jednej piętnastej całej sumy.

— Oczywiście Morgan sporządził też testament, zdeponowany u Bronsteina. Cały jego majątek przechodzi — na Andrewa Morrissona, z zastrzeżeniem, że będzie dysponował tylko odsetkami. W ten sposób Andrew przejmował miejsce uprzywilejowanego akcjonariusza, dotychczas zajmowane przez samego Morgana, akcjonariusza dużej ilości przedsiębiorstw.

Ale przed miesiącem Morgan zlecił listownie Bronsteinowi unieważnienie tego testamentu, zapowiadając, że zastąpi go innym. Dlaczego to zrobił? Bronstein nie wie, ja się ograniczę do zadania tego samego pytania memu klientowi. Andrew mówi, że przypuszczał, iż jest spadkobiercą Morgana, nie miał jednak co do tego nigdy pewności. Bronstein oświadczył, że Morgan — już wiele razy

zmieniał swój testament, nie był więc zaskoczony, kiedy zrobił to raz jeszcze i nawet nie przyznał swego klienta do sporządzenia następnego. Powróćmy teraz do Eleonory i do sprawy darowizny 800 tys. dolarów. Eleonora i Morgan podpisali porozumienie, które przewidywało, że w razie śmierci Eleonory, pozostawała część darowizny wraca do Morgana.

Darowizna została przeprowadzona zgodnie ze wszystkimi wymogami prawa, jest więc prawomocna. Porozumienie co do powrotu do Morgana części darowizny, nie ma mocy testamentu, tym bardziej, że porozumienie, jeśli miało być uprawomocnione, nie zostało uprawomocnione i już nigdy nie będzie. Stąd wniosek: testament Eleonory jest ważny i Morrisson dzie dziczy całą darowiznę.

— Czy Morgan panu nic o tym nie mówił?

— Czegóż by się miał obawiać, nie mając pojęcia o istnieniu testamentu?

— Rzeczywiście! Morgan został nabyty w butelkę — pozostaje tylko dowiedzieć się przez kogo! Niech pan mi powie, czy Andrew wie, że Eleonora została otruta?

— Skądże znou? — Nic mu pan o tym nie mówił?

— Ani słowa!

— W takim razie skąd to zaniepokojenie? Jeżeli nie ma nic wspólnego z morderstwem, ten niepokój niczym się nie tłumaczy!

— Jestem tego samego zdania.

— Wcale mi się nie podobają ta historia z testamentem, którego kopię znajduję się nagle w papierach. A co on tam robił w tych papierach? To wszystko sprawia na mnie wrażenie, jakby było obmyślone w każdym szczególe. A przychodząc z tym do nas, Andrew sądzi, że w ten sposób odwraca od siebie podejrzania. Niech pan pamięta, że otrucie proszkiem indiańskim nie pozostawia śladów! A my tymczasem odnaleźliśmy je... Jeśli on jest tym trucicielem, musi zastanowić się, jak do tego doszliśmy

— Skądże znou? — Nic mu pan o tym nie mówił?

— Ani słowa!

— W takim razie skąd to zaniepokojenie? Jeżeli nie ma nic wspólnego z morderstwem, ten niepokój niczym się nie tłumaczy!

— Jestem tego samego zdania.

— Wcale mi się nie podobają ta historia z testamentem, którego kopię znajduję się nagle w papierach. A co on tam robił w tych papierach? To wszystko sprawia na mnie wrażenie, jakby było obmyślone w każdym szczególe. A przychodząc z tym do nas, Andrew sądzi, że w ten sposób odwraca od siebie podejrzania. Niech pan pamięta, że otrucie proszkiem indiańskim nie pozostawia śladów! A my tymczasem odnaleźliśmy je... Jeśli on jest tym trucicielem, musi zastanowić się, jak do tego doszliśmy

Największy most w Danii

Na Cieśninie Mały Belt rozpoczęto budowę mostu, który połączy po przez wyspy duńskie z drogami Skandynewil autostradą biegnącą z Europy środkowej.

Będzie to największy most w Danii. Jego długość wyniesie 1700 m, a szerokość 28 m, co umożliwi równoczesny 3-strumieniowy ruch w obu kierunkach.

Stoper dla milicjantów

Milicjanci radzieckiej służby ruchu otrzymali nowy środek do walki z kierowcami nie przestrzegającymi szybkości ustalonych dla danych odcinków ulic i szos. Jest to stoper, który zamiast sekund i lech ułamków wskazuje od razu prędkość w km na godz. dla poszczególnych odległości.

Funkcjonariusz służby ruchu chce sprawdzić, czy kierowca nie rozwija nadmiernej szybkości, wyprzedza na drodze dwa pojazdy z dużą odległości i włącza chronometr w chwili, gdy kierowca przejeżdża obok pierwszego z nich, a wylicza, czy ten mija punkt drugi. Predkosc jazdy odczytuje bezpośrednio z tarczy stopera.

Motorówka na ogniwo

Laboratoria Siemens-Schuckert wypróbowały niedawno prototyp motorówki napędzanej elektrycznie, którą z koleji otrzymuje się z baterii ogniw elektrycznych. W ogniwach tych paliwem jest wodór, regulujący z tlenem w porowatej elektrodzie ceramicznej.

Bateria takich ogniw ustawiona w motorówce dawała napięcie 24 V i napędzała silnik elektryczny prądu stałego. Łódź porusza się prawie bez szumu, a silnik i bateria nie wydzielają żadnych zapachów.



Pierwszy odzew w naszej „Akcji L”

Szkoła Podstawowa w Zdrojach otwiera tradycyjny konkurs na najlepsze lodowisko

JAK co roku „Kurier” ogłosił swój tradycyjny, organizowany wspólnie ze Szkolnym Ośrodkiem Sportowym i Miejskim Komitetem Kultury Fizycznej i Turystyki KONKURS z nagrodami na najlepsze lodowisko (ślizgawkę) dla najmłodszych.

W NASZYM konkursie, opatrzonym kryptonimem „AKCJA L” jako pierwsza w tym roku zgłosiła swoje lodowisko Szkoła Podstawowa nr 25 w Szczecinie-Zdrojach.

Dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym lodowisko w Zdrojach było „gotowe” już w końcu października. Zbudowała je młodzież szkolna własnymi rękami, a pomagali członkowie Komitetu Rodzicielskiego.

UWAGA — KOSZ!!! Za chwilę zawodnik POGONI uzyska decydujące o wyniku meczu punkty.

Na zdjęciu: fragment spotkania w Lidze Międzywojewódzkiej piłki koszykowej pomiędzy szczecińską POGONIĄ i ISKRĄ Białogard, zakozonego — jak wiadomo — zwycięstwem szczecinian. (a)

Foto: ST. CIESLAK

Lodowisko szkolne w Zdrojach powstało na płycie betonowej, co pozwala wylewać je nawet przy paru stopniach mrozu. Wymiary: 33 m na 16 m, jest to zatem lodowisko stałe.

Najbardziej wyróżnili się przy budowie uczniowie klas VII-b i VI-b. Spośród rodziców zwiastają Leopold ROSZKOWSKI, Ryszard RYPSKI, Franciszek PAWLIKOWSKI, Dominik ZACHEWICZ, Jan BORUS, Czesław ROSIAK i Stanisław SZATANIK. Oni to pomogli w uzyskaniu około trzech ton cementu, przywieźli z odległej piaskarni w Podjachach przeszło 10 ton drobnego żwiru i piasku, pomogli fachowo przy budowie płyty betonowej lodowiska, instalacji oświetlenia itp. Ich też zasługą jest prowizoryczna „trybuna” z ławką dla zawodników i kibiców. Komitet Rodzicielski nie zapominał nawet o wejściach szatackich do wlewania lodowiska.

PRZEZ cały listopad lodowisko w Zdrojach było czynne. Nadal odbywają się tu normalne lekcje w.f. oraz zajęcia SKS pod okiem nauczyciela w.f. Ryszarda ZABŁOCKIEGO. Uczniowie doskonałą technikę jazdy na łyżwach, jak również przygotowują się do zawodów „ZŁOTEGO KRĄŻKA” i „BŁĘKITNEJ SZTAFETY” — konkurencji wchodzących w skład HARCERSKICH IGRZYSK ZIMOWYCH, które kończą się w tym roku na szczyśle centralnym w Zakopanem. Młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 25 chce powtórzyć sukces sprzed dwóch lat, kiedy to reprezentowała szczeciński SKS w zawodach „Złotego Krążka” w Krynicy.

PRZYPOMINAMY, że nasza „AKCJA L” trwa. W konkursie brać mogą udział lodowiska (ślizgawki), urządzone przez szkoły, komitety blokowe oraz samorządnie przez młodzież (tzw. „dzikie”). Zdobywcy pierwszych miejsc otrzymają nagrody rzeczowe i dyplomy, u-

fundowane przez organizatorów. Termin nadsyłania zgłoszeń upływa dnia 10 stycznia 1966 r. Należy je zgłaszać w Dziale Sportowym „Kuriera”, pl. Holdu Pruskiego 8, III p, pok. 45, tel. 427-77, wzgl. w sekretariacie Szkolnego Ośrodka Sportowego, ul. Tkacka 52. Czekamy na dalsze zgłoszenia. (a)

Witamy mistrza świata

Waldemar Baszanowski w Szczecinie

W CHWILI gdy „Kurier” dotrze do rąk Czytelników, odbywa się na lotnisku powitanie aktualnego mistrza świata, złoto medalisty z Tokio i Teheranu, mgr WALDEMARA BASZANOWSKIEGO, który przybył do Szczecina na zaproszenie OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU PODNOSZENIA CIĘŻARÓW.

Po spotkaniu ze szczecińskimi dziennikarzami W. Baszanowski weźmie udział w kurso-konferencji dla instruktorów klubowych, która odbędzie się dziś od godz. 16-18 w sali KS „PIONIER” przy ul. Partyzanów 2.

O godz. 20 mistrz świata spotka się ze szczecińskimi sportowcami w świetlicy Rady Wojewódzkiej LZS przy ul. Tkackiej 55.

W. Baszanowski będzie również gościem szczecińskiego KLUBU OLIMPIJ-CZYKA. (a)

Decentralizacja - a czym się to je?

Z CIENI minionego sezonu lekkoatletycznego wymienilibym także i dziwną sprawę pt. decentralizacja. Dziwna dlatego, że właściwie począwszy od PZLA i PKOl. aż do szeregowych działaczy i trenerów nikt nie jest w stanie dokładnie powiedzieć co to takiego.

W POŚPIECHEU, przy wprowadzeniu innowacji, zapomniano o sprawdzeniu, w jakim stopniu prowincja, czy jak kto woli, teren, jest w pełni przygotowana na przyjęcie odpowiedzialności i gruntownej zmiany stylu pracy. Gorzej, bo pierwsze jaskółki wskazują na odwrót od decentralizacyjnych zamierzeń przy równoczesnym pozostawieniu oficjalnego sztytu. Wiadomo np., że w roku przyszłym, a chyba i w następnym (przy zmianie cyklu mi-

strzostw Europy — co dwa lata) zawodnicy znaczną część swego treningowego czasu spędzą poza klubem i rodzinnym miastem, że mimo wszystkie splendor, o który tak walczą, spadać będzie nie na trenera klubowego, a tego z centralnego szkolenia. Pierwszy mit trzeszczy w posadach. I to już w pierwszym roku powstania. Za nim idą i inne.

Widzę w tym efekt zmian w zarządzaniu polską lekkoatletyką, powrót do działania lu-

dzi, chcących ze wszelką ceną w imię własnych koncepcji dokonać przeobrażeń, na które chyba jeszcze nieco za wcześnie. Zwłaszcza wobec braku przygotowania terytorialnych ośrodków zarówno jeśli idzie o zaplecze zawodnicze i bazę przygotowawczą, jak trenerskie czy organizacyjne. W czymże się np. zmieniła sytuacja w Szczecinie? Ci sami trenerzy, te same grupy zawodników, ten sam przyrost średnich wyników, te same metody uczenia. I chyba nie tylko w Szczecinie.

Ponoć najwyższy symposium trenerów od średnich dystansów pod czas szkolenia w Spale potrafił wskazać metody wytrenowania zawodnika 800-metrowca zaledwie do wyniku 1,500 min. Dalej ani rusz. A taki wynik w świecie już nie liczy się. Sporadyczne przypadki zejścia poniżej tej granicy pozostają w tym świetle tylko przypadkami.

NIE dziwcie się w tej sytuacji, że postawie sprawę w innej kolejności: najpierw trzeba było zająć się centralnym szkoleniem trenerów, zorganizowaniem miejsc i bazy, a potem dopiero myśleć o decentralizacji.

Biegu spraw jednak już się nie odwróci, zatem zajmijmy się jak te mrowki drobnymi sprawami swego podwórka: międzyklubową specjalizacją zawodników, zwłaszcza coraz liczniejszą garnacą się młodzieży, wzajemnym życzliwym stosunkiem do siebie, a przede wszystkim pomocą jeden drugiemu w imię interesu Szczecina na arenie krajowej. Nim się warszawskie spece uporają z zawiłościami decentralizacji i szkoleniem fachowców starajmy się okrzepnąć na pożytecznych, które wywalczyliśmy dość ciężko. Na resztę przyjdzie czas później.

Tadeusz KARWACKI

Brawo miotacze - impas za nami

OGROMNEGO SKOKU NA PRZESTRZENI, JEDNEGO ROKU DOKONALI ZAWODNICZY KONKURENCJI RZUTOWYCH, KTÓRE ZAWSZE BYŁY U NAS NAJSŁABSZE, DOPING I SŁOWA KRYTYKI POMOGŁY. PO DOBRZE PRZEPRACOWANYM OKRESIE ZIMOWYM, POD OKIEM TRENERÓW MGR MGR KACZMARSKIEGO I RÓŻYCKI, PRZYSZŁY WYNIKI, KTÓRYCH NIE MUSIMY SIĘ JUZ WSTYDZIĆ. NIE SĄ TO JESZCZE NA PEWNO WYNIKI NA POZIOMIE KRAJOWYM, ZWYĄZK JEDNAK NALEŻY, ŻE SĄ ONE OSIĄGANIE PRZEZ MŁODZIEŻ — SZCZECIŃSKICH 20-LATKÓW — I TO WŁASNIE ROKUJE PERSPEKTYWY. PODAJEMY TABELI ORIENTACYJNE:

Table with columns: KULA, DYSK, MELOT, OSZCZEP. Lists names of athletes and their performance metrics.

Pogoń dopiero piąta w Lidze Międzywojewódzkiej kosza

ZAKOŃCZYŁA się już pierwsza runda rozgrywek w Lidze Międzywojewódzkiej piłki koszykowej. Z informacji, jakiej udzielił „KURIEROWI” de-

legat naszego okręgu Jan Pawłowski, zwycięzca rundy jesiennej jest gdańska „SPOJNIA”, a szczecińska POGOŃ znalazła się ostatecznie na piątym miejscu.

A oto aktualna tabela po jedenastu meczach:

Piłkarze klubów związkowych mają opiekunów

PRZY Krajowej Radzie Ogólnowzwiązkowej Federacji Sportu, Wychowania Fizycznego i Turystyki powołano w Warszawie sekcję społeczną piłki nożnej sportu związkowego, która zajmować się będzie dalszym rozwojem piłkarstwa w klubach związkowych.

Przyrodnikiem nowej sekcji wybrano redaktora naczelnego „Sztandaru Młodych” — Jerzego Feliksiaka. Wicyprezesami zostali: Jakub Świątek — pracownik KC PZPR i Henryk Kański — sekretarz Centralnej Komisji Rewizyjnej CRZZ. Funkcje sekretarza spełniać będzie Julian Dubieński.

(n)

Table with 3 columns: Rank, Team Name, Points. Lists football clubs and their scores.

Tu TOTO

TOTALIZATOR sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 11 grudnia br. stwierdzono: 1. 22 rozw. z 13 trafieniami — wygr. po 4 648 zł, 455 rozw. z 12 trafieniami — wygr. po 234 zł, 4 255 rozw. z 11 trafieniami — wygr. po 25 zł, 19 624 rozw. z 10 trafieniami — wygr. po 5 zł. W zakładach Toto-Lotek z dnia 12 grudnia br. stwierdzono: 1. 1 000 000 zł, 2 rozw. z 5 traf. prem. — wygr. po 811 400 zł, 185 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygr. po 12 869 zł, 12 422 rozw. z 4 trafieniami — wygr. po 232 zł, 223 894 rozw. z 3 trafieniami — wygr. po 13 zł.

Usługowe problemy

Architekci przeciw pawilonom?

PLAN SZCZECINA, który oglądamy w Wydziale Przemysłu Przewidyw MRN... PLAN SZCZECINA, który oglądamy w Wydziale Przemysłu Przewidyw MRN, poznaczy jest barwnymi kółkami, Ciemna część obrazuje licząc warstwą usługowych, żółta — procent zapotrzebowania na usługi. Co wynika z tej mapki? Najwięcej zakładów usługowych w centrum miasta. Dzielnice bardziej oddalone są pozabawione punktów usługowych. Dlaczego? Z pytaniem tym zwracamy się do kierownika Wydziału Przemysłu PMRN — Witolda Walasa.

Na ogół, zapotrzebowanie na różnego typu usługi jest w naszym mieście zaspokojone w 95 proc. Fakti grzebania się zakładów w śródmieściu wynika zarówno z tego, że więcej jest tu nadejających się ku temu pomieszczeń, jak i z tego, że dużo się buduje. O wiele gorzej przedstawia się sytuacja w dzielnicach willowych, lub tych, które zabudowane są niemal w wieki domami, gdzie na parterze znajdują się tylko pomieszczenia mieszkalne.

Jak wobec tego można zaradzić tej sytuacji?

W br. WZSP chciał sfinansować budowę i wystąpił z wnioskiem o lokalizację 12 pawilonów parterowych w dzielnicach pozabawionych punktów usługowych. Te propozycje jednak kolidują z planami ogólnego rozwoju miasta, jak i zakłada Wydział Budownictwa i Architektury MRN. Toteż budowa pawilonów (których koszt jednostkowy waha się w granicach 80—100 tys. zł) nie została zaakceptowana. Nadaj więc w tym zakresie usługowych nie będzie równomierny we wszystkich dzielnicach.

Jakie usługi będą w najbliższych latach najbardziej rozwijane?

Główny nacisk położony zostanie na usługi związane z naprawą sprzętu zmechanizowanego. Dominującą rolę organizatorską odegra tu „Bldom”, który w br. uruchomił już kilka punktów napraw. Drugim zagadnieniem będzie poprawa sytuacji w mechanice pojazdowej. Wreszcie sprawą do załatwienia jest rozwój usług lokatorskich. Będą je wykonywać zespoły rzemieślników pracujących przy ADM-ach.

(Jol)

Na temat dnia

Dlaczego brakowało warzyw?

TEMATEM OSTATNIICH dni wśród osób odpowiedzialnych za zaopatrzenie domu w produkty spożywczo były ziemniaki i jarzyny. W niektórych sklepach ziemniaków nie było, a wybór jarzyny był uszczuplony. Powodem tych niedostatków były nieregularne dostawy, a to z kolei spowodowane zostało przerezuaniem wszystkich środków transportowych do pracy przy zabezpieczeniu kopców z ziemniakami rezerwowanymi na zimę.

ZIMA bowiem zaczęła się tak że handlowców. Przez 2 tygodnie na gumienickich polach trwała walka o uratowanie kar tofił. Walka, w której brało udział również... wojsko, trytem rozsądzące zamrzniętą ziemię, potrzebną do przykrycia kopców. O tym czy walkę wygrał człowiek czy mróz — przekonamy się z chwilą otwarcia kopców.

Praca przy kopcach zakończona. Wszystkie zaplanowane do przechowania ziemniaki, w ilości 2 950 ton, zostały zakopowane. Wszystko wróciło do normy. Samochody znowu zaczęły rozwozić towar i dziś nie ma już powodów, aby w którymś sklepie brakowało jarzyny lub ziemniaków.

Dziś nie, a jak będzie wiosną? Czy handel zdążył wgro-

Kronika dnia

DZIS OBRADUJE KOMISJA BUDOWNICTWA

POD PRZEWODNICTWEM inż. Franciszka DZIAŁA KA — przewod. Komisji Budownictwa i Gospodarki Mieszkalnej odbywa się dziś posiedzenie radnych MRN członków tej komisji. Tematem są sprawy organizacyjne i zatwierdzenie planu pracy.

ZEBRANIE HANDLOWCÓW — CZŁONKÓW ZMS

NA ZEBRANIU sprawozdawczo — wyborczym srodziskowej organizacji ZMS zebrał się dziś młodzi pracownicy szczecińskiego handlu i gastronomii.

NA DWORCACH CORAZ TŁOCZNIEJ

PRZED KASAMI biletowymi na stacjach Szczecin Główny, Szczecin Niebuszewo i Szczecin — Turzyn coraz więcej tych, którzy na święta opuszczają nasze miasto. Od 10 grudnia kasy te prowadzą przedsprzedaż biletów kolejowych na odległość ponad 100 km, na okres dłuższy niż 7 dni. Z tego tytułu nie pobiera się dodatkowych opłat.

SZWEDZI PRZYJADĄ NA SYLWESTRA

„ORBIS” przygotowuje się do przyjęcia grupy Szwedów, którzy zapowiedzieli swój przyjazd na Sylwestra. Jak się dowiadujemy skandy-nawscy goście będą się bawili w „Kaskadzie”.

KONTROLEROM SPOŁECZNYM — dziękujemy!

WCZORAJ, w WKZZ odbyło się posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu Koordynacyjnego do spraw kontroli społecznej, połączone ze spotkaniem z wyróżniającymi się w pracy kontrolerami społecznymi. Właśnie miało rok od przeprowadzenia pierwszych społecznych kontroli w sklepach i restauracjach naszego miasta, a tym samym kończy się kadencja kontrolerów. Sprawozdanie z rocznej działalności złożył Wojewódzki Inspektor Kontroli Społecznej przy WKZZ — St. KAZMIER-CZAK.

PRZEPROWADZONO 3133 kontrole placówek handlowych, gastronomicznych i usługowych. Działalność wliczenia aktywów oskarżenia do sądu bądź przekazania spraw do MO lub prokuratury. Ale kontroler społeczny jest nie tylko reprezentantem interesów klienta. Jest także rzecznikiem personelu sklepowego, jeżeli chodzi o kulturę miejsca ich pracy. Wiele uwagi po świętował w warunkach pracy a wnioski pokontrolne, kierowane do dyrekcji poszczególnych przedsiębiorstw, pozwoliły zmienić na lepsze warunki pracy w wielu placówkach.

Sporo miejsca w sprawozdaniu zajęła ocena pracy kontrolerów. Już w pierwszym okresie wyłonila się grupa, licząca ok. 100 osób, de-

klarujących udział w kontrolach przeprowadzanych w godzinach popołudniowych, a nawet w nocy. Są więc tacy, którzy brali udział w akcjach po 6, a nawet 15 razy. Tym najbardziej aktywnym należy się szczególnie gorące słowa podziękowań za ich społeczny trud, przynoszący efekty, z których korzystamy my — wszyscy mieszkańcy Szczecina.

DYSKUSJA, która wywiązała się po sprawozdaniu, najlepiej świadczy o tym, jak bardzo kontrolerzy zaangażowani są w swej pracy. Zbierający głos przedstawili wiele bardzo istotnych wniosków i projektów.

W związku z tym, że kadencja obecna kończy się, jeden z kontrolerów postulował, żeby zwrócić się z apelem do wszystkich dobrze pracujących kontrolerów o kandydowanie po raz drugi.

Doświadczenie jakie zdobyliśmy w ciągu tego roku pozwoli osiągać jeszcze lepsze wyniki w dalszej pracy — powiedział.

Apelowano również do rad zakładowych, aby przygotowując sprawozdania ze swej działalności ocenili pracę kontrolerów powołanych w danym zakładzie pracy.

INNI DYSKUTANCY sugerowali nasilenie kontroli w placówkach służby zdrowia i także w punktach usługowych. Jak się dowiedzieliśmy z wystąpienia Inspektora Wojewódzkiego z Zielonej Góry przeprowadzane tam kontrole obejmują większy zakres tematów, niż to jest u nas. Warto więc skorzystać z tych doświadczeń.

Za dotychczasową pracę podziękowali zebrani, a na ich ręce odebrali, liczącemu 2 500 osób gronu kontrolerów, przedstawiciela Głównego Inspektoratu — Barbara PRE SER, przewod. ZO ZZPHIS — St. KORDACZUK, a także przewod. WKZZ Szczecin PUZZON, który dyskusję podsumował. Powiedział on na zakończenie:

Z drugiej strony przewodu telefonicznego mekki głos o lekkim zachrypniętym brzmieniu zawiadomił dyspozytora pogotowia o chorym, ciężko chorym, dziecku. W kilkanaście minut później dyżurny lekarz wdrapywał się na schody, wiodące na poddasze domu przy ul. Poprzecznej 9.

To, co urządził, zmroziło mu krew w żyłach. W nieopisanie brudnym, cuchnącym pomieszczeniu, przy wystąpieniu od dawna pięciu siedziała rozochrana, z ciekami brudu na twarzy kobieta, trzymając na rękach niemowlę. Chłopczyk znajdował się już w stanie agonijnym: zapalenie płuc, rozległa martwica, skrajne wycieńczenie (jak się później okazało, 30-dniowy niemowlak, wagi w chwili urodzenia 3,20 kg, po przewiezieniu do szpitala ważył zaledwie 1,20 kg). Pod ścianą pokoju, pozabawionego niemal zupełnie mebli, stała skłębiona z desek przęca, a na niej, wśród rozwieszonych i pluskiewek, dwie wychudzone dziewczynki w wieku 1,5 i 2,5 lat. Starsza okrywała podartą szmatą, jedynym ubiorem młodziej była gruba warstwa brudu.

Lekarz podniósł alarm. Na miejsce przybyli pracownicy Komendy Miasta MO, prokurator, przewodniczący Sądu dla Nieletnich — Anna Benkowska, Dzieci i matkę, mimo oporu ojca zabrano do karetki.

5-lecie TSM

Problem dyskretny i wciąż aktualny

OCENIENIE 5-letniej działalności TSM poświęcone było wczorajsze posiedzenie zarządu oddziału wojewódzkiego. Uwaga organizacji w 1965 r. skupiała się głównie na takich zagadnieniach, jak prowadzenie poradnictwa rodzinnego oraz szerzenie oświaty sanitarnej w sprawach wychowania seksualnego i uświadamiania o spo-

sobach zapobiegania niepożądaney ciąży. W zakresie techniki stosowania środków antykoncepcyjnych przeszkolono już większość lekarzy i położnych, pracujących w poradniach kobiecych. Tak więc każda kobieta zgłaszająca się do takiej poradni może tu nie tylko uzyskać poradę, ale i nauczyć się sposobów unikania ciąży. Rzecz jednak w tym, że ciążę je jeszcze kobiety wykazują obojętnością dla tych spraw. Ciążę jeszcze zgłaszają się do poradni tylko po skierowanie na zabieg usunięcia ciąży.

Brak lokalu i koniecznych etapów ulemożliwiła towarzystwo zorganizowanie tak potrzebnej poradni rodzinnej. Nie najlepiej układa się współpraca z organizacjami społecznymi, bez której nie można przecież rozwijać takiej działalności, do jakiej TSM zobowiązane jest choćby już tylko z racji założeń statutowych.

Nieliczna grupa ludzi, — ok. 400 osób, która w swoich szeregach skupia szczecińska organizacja, potrzebuje pomocy. O tym zresztą mówi się od lat. Pomocy tej i zrozumienia dla swoich celów towarzystwo może oczekiwać i chyba znaleźć, u kierownictwa służby zdrowia i właśnie w organizacjach społecznych.

Na wczorajszym posiedzeniu zasłuszeni i długoletni (nie żrącej niepowodzeniami) aktywności społeczeństwa TSM otrzymali odznaczenia. Wiceprezidentką udekorował „Gryfem Pomorskim” dr Janinę Zielińska, dr Tadeusza Wargo i Halinę Kozarską. Odznaki „1.000-lecia Państwa Polskiego” otrzymali: dr Wanda Żukowska, dr Zygmunt Czerniak, dr Bogdan Raczyński, Irena Olech, Daniela Szura i Joanna Piechnik. (hs)

Spółeczna kontrola zdala egzamin. Jest pozytywna i skuteczna. Kontrolerom dziękujemy!

46 kontrolerów otrzymało nagrody pieniężne. Listy pochwalne, a wieczorem wszyscy spotkali się w Teatrze Współczesnym na sztuce „SZKOŁA ZON”. (sz)

Foto: St. Cieślak



Najmłodsze przewieziono do kliniki pediatrycznej przy ul. Unii Lubelskiej, gdzie po kilku godzinach zmarło. Starsze umieszczono w szpitalu przy ul. Wojciecha.

KIM SA RODZICE tej trójki, dlaczego doprowadzili dzieci do takiego stanu?

Ojciec — 34-letni Kazimierz SCIBISZ, pracownik Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji — to notoryczny alkoholik. Regularnie przepija zarobki. Po powrocie do domu urządza dzikie awantury, bije żonę i dzieci. Ona — odpowiada mu kompletnym zobojeźnieniem na cały otaczający ją świat. Nie myje się, nie sprząta całym tygodniem, troszkę o dom pozostawiając matce-starszuce. Co następuje „pojednanie” — aby następnego dnia wszystko rozpoczęło się na nowo. Co najmniej dziwne wydaje się w tej sprawie stanowisko sąsiadów Seibiszów. Nie wiedzieli? Czy może nie chcieli wiedzieć? Znieczulica społeczna przyniosła tragiczne żniwo: śmierć dziecka. Jak się dowiadujemy, przeciwko małżeństwu Scibiszów Prokurator Powiatowa dla m. Szczecina wszczęła dochodzenie. Stana oni przed sądem za spowodowanie, wskutek braku opieki, śmierci dziecka. (ap)

NA DNIĘ